

SIERPIEN

26

ŚRODA

Dziś NMP. Jasnog.
Jutro św. Józefa

ZŁOTY

TEATR NARODOWY: „Wielka miłość” Molnara w reżyserji Osterwy z Cwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Dziś wznowienie granej zgorą 100 razy, cieszącej się rekordem powodzeniem „Tessy” w reżyserji A. Węgierki w premierowej obsadzie.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny. Otwarcie w sobotę 29 b. m. „Zolizerem i bohaterem” Shaw’a (reż. Węgierki).

TEATR LEŃSKI: Dziś i jutro komedia muzyczna „Podwójna buchalterja” z Dymszą, Orwidem, Brochwińską, Grossówną, Janecką, Łapińską i Frenklem w rolach głównych.

W końcu przyszłego tygodnia premiera nowej komedji Rapackiego.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Protesja pani Warren” z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i J. Hn.

WIELKA OPERETA (Karowa 18): Dziś „Trzy wałce” O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOSKOŁA SW. KRZYŻA — „Syn marnotrawny” opowiesć biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dnia 4 września otwarcie sezonu 1.10 Szopena 8. Codz. rewja.

Transmisja koncertu z Wiednia

Muzyka rozrywkowa w szlachetnym gatunku, lekka, powabna, lecz przytem melodyjna, rzetelna, czarowna i pełna elegancji to specjalność Wiednia, miasta piosenek i walców; do tychczas Wiedeń poszczycił się może najwspanialszym rodzajem interpretacji lekkiej muzyki.

Koncert rozrywkowy, który transmitowany będzie przez polskie rozgłośnie z Wiednia dn. 26. VIII o g. 19.25 zapowiada się niezmiernie interesująco; wykonane będą w nim melodie i fragmenty najcenniejszych utworów operetkowych, Jana Straussa, Lehara, Kalmana i innych. Grać będzie orkiestra rozgłośni wiedeńskiej pod dyr. swego stałego kapelmistrza J. Holzera, zaś solistami będą śpiewacze: Hilda Sinnei i Franz Borsos.

Koncert ten nadany będzie również na megafony umieszczone na Wystawie Radjowej.

Parcelacja terenów państwowych na polu Mokotowskim

Już się rozpoczęła parcelacja terenów państwowych na polu Mokotowskim. Jak wiadomo, całkowity wpływ z tej parcelacji, prowadzonej przez BGK, przeznaczony jest na fundusz obrony na rowowej. Do parcelacji oddano tereny o łącznej powierzchni 16 ha, w tem 1 ha przy pl. Unji Łucy powstały tylko niewielkie willej stronie ul. Wawelskiej.

Tereny przy pl. Unji Lubelskiej znajdują się tam, gdzie dawniej stał budynek stacyjny kolejki Grójeckiej i przechodziły jej boczne tory. Tereny te podzielono na pięć działek. Jedna ma powierzchnię 5 tys. m. kw.

Stanie na niej najwyższy dom w Warszawie, który posiadać będzie 24 piętra, pozostałe 4 działki posiadać będą po 1000 m. kw. Staną na nich 4 kamienice 6-piętrowe.

Obszary przy ul. Wawelskiej podzielono na trzy duże części. Pierwsza znajduje się przy ul. N. S. i graniczy z przedłużeniem ul. Suchej, druga znajduje się przy ul. Suchej i graniczy z nową wielką arterją, która będzie tam budowana. Tę drugą część przeznaczono pod dzielnicę ambasady, poselstwo i konsulatów.

Już podobno wiele placówek dyplomatycznych zainteresowało się działkami w tej części i prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia terenów. Trzecia część leży dalej od śródmieścia na terenach „Warszawianki”.

Tereny przy Rakowieckiej podzielono na duże działki, z których najmniejsza posiada 2.500 m., przyczem dom może zająć najwyżej 15 proc. obszaru działki. Chodzi o to by w tej dzielnicy powstały tylko niewielkie wille, otoczone malowniczymi i wielkimi ogrodami. Cena metra kwadratowego w tej dzielnicy wynosi około 200 zł. Tereny przy pl. Unji Lubelskiej są sprzedawane w cenie po 400 zł. za metr kw.

Zainteresowanie parcelowaniem terenami jest duże. Podobno zgłosiło się już około 4 osób reflektujących na kupno ziemi.

Zmarli

S. p. Emil Krauze, ppłk. w st. sp., l. 69, w Warszawie; s. p. Bronisław Nadulny, oficer rez., l. 34, w Warszawie; s. p. Ludwik Kłuzniak, emeryt, l. 64 w Warszawie.

Apel Zw. Propagandy Turystycznej o opiekowanie się turystami

Ruch turystyczny stolicy wzmacnia się z każdym miesiącem. Związek Propagandy Turystycznej obsługuje w pierwszym półroczu r. b. więcej przyjezdnych, niż w ciągu całego 1935 r. Na ulicach Warszawy widuje się coraz więcej turystów, częstokroć przybyszów z głębokiej prowincji, przeważnie ludzi niezamożnych, nie mogących pozwolić sobie na kosztowne sposoby zwiedzania miasta.

Nakłada to na każdego przechodnia warszawskiego zaszczepiony obowiązek opiekowania się nimi, udzielania im informacji, okazywania życzliwości i pomocy. Osobom, które z racji swych zajęć, wiele przebywają na ulicach i chcieliby się zapoznać z metodami

mi udzielania informacji turystycznych, poznać ich źródła, a na wet pogłębić swe wiadomości o Warszawie, Związek Propagandy Turystycznej chętnie udzieli odpowiednich wskazówek i udostępni korzystanie ze swego księgozbioru, liczącego 550 dzieł o stoicy, jej osobliwościach itd.

Pocztą na zawodach o puchar Gordon-Benneta w Warszawie

W czasie trwania międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon-Benneta i mityngu lotniczego, na terenie lotniska Mokotowskiego będzie czynny 29 i 30 b. m. specjalny oddział pocztowy — telekomunikacyjny. W oddziale tym będzie mogła być nadawana wszelka korespondencja pocztowa — telegraficzna z wyjątkiem paczek. Ze służby oddawczej będzie czynny dział poste-restante. Sprzedaż znaczków i przyjmowanie przesyłek pocztowych będzie się odbywać w namiocie ustawionym w pobliżu trybun.

Środa, 26 sierpnia.
6.30 „Kiedy ranne...” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.20 Dzień. 7.30 Prog. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pl.).
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Skrzynka roln.” — inż. W. Tarkowski. 12.13 Dzień. połudn. 12.23 Muzyka lekka.
15.30 Wiad. gosp. 15.45 „W królestwie grzybow” — słuchowisko M. Sterbówny dla dzieci. (Ze Lwowa). 16.15 — 17.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. J. Godlewskiej — śpiew. 17.00 Konc. w wyk. Z. Doret — sopran i E. Wojakowskiej — flet. 17.50 „Anegdota z życia Jana Reszko” — wygl. Br. Romaniszyn (z Krakowa). 18.00 Pogad. społ. 18.05 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19. Pięśń choralna w wyk. Podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R. (z Wystawy Radjowej).
19.25 Konc. rozrywk. — transm. z Wiednia. Wyk.: Hilda Sinnei — sopran, Frantz Borsos — tenor i Ork. rozgłośni wiedeńskiej. Całość poprowadzi J. Holzer.
21.00 Dzień. wiecz. 21.10 Pogad. aktualna.
21.15 VI-ta Audycja z cyklu „UWOLNIŁY KRYDEKŁA CHOPINA”, wykonawcy: t. sembratówna. Polonez es-moll op. 26 Nr. 2, Walc As-dur op. 64 Nr. Mazurek B-dur op. 17 Nr. 1, Nokturn G-dur op. 37 Nr. 2, Scherzo h-moll op. 20.
21.45 Wiad. sport. 22.00 „Słynne symfonie” IV audycja (pl.). Fr. Schubert: Symfonia C-dur Nr. 7, w wykon. orkiestry symf. B.B.C. pod dyr. A. K. 22.50 Muzyka (pl.). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club” w Warszawie
Czwartek, dn. 27 sierpnia
6.30 „Kiedy ranne...” 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.20 Dzień. 7.30 Prog. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pl.).
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej” — inż. Z. Kobylński. 12.13 Dzień. połudn. 12.23 Konc. połudn. w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa).
15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Ciekawe przygody pana od przyrody” — opowiadanie wygl. prof. St. Sumiński, dla dzieci st. 16.00 Konc. popularny w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 „Rola społeczna K. O. P.” — odczyt wygl. kpt. F. Janta-Koperski. 17.00 Recital fort. E. Feinsteinówny. 17.30 Walce koncertowe (pl.). 17.50 „Szczer ładowy nad morzem” — felj. wygl. St. Mióduszewski (z Torunia). 18.00 „Jak spędzić święto?” 18.10 „Życie kult. stolicy”. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni w obcych (Niemy). „Plotka”, wesela sielanka radjowa (premiera). Napisał Irmtraut Huglin. Il. Zdz. Bronisz. 19.30 „Perpetuum mobile” przez 60 minut: Transm. z Wystawy Radjowej. Wyk. Mała Ork. P. R., Anthea van Weck Józef Korolkiewicz, Czworaka Radjowa. 20.30 „Skrzynka techn.” — red. W. Frenkiel. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Nasze pieśni” — odpiewa F. Perowska-Krysielówna. Akomp. J. Kurpisz-Stefanowa (z Torunia). W progr. pieśni J. Wertheima. 21.30 Recital organowy F. Nowowiejskiego (z Poznania). M. Reger: Improwizacja z sonaty op. 60 i Benedictus. 22.00 „Sport w Poznaniu” — pogad. (z Poznania). 22.10 Wiad. sport. 22.15 „Muzyka muzyczna” (pl.). 23.00 Muzyka (pl.).

KINIA

ATLANTIC: „Syn admirała”.
ACRON: „Bitwa pod Cuszimą” i „Splenione sny”.
ADRIA: „Kaprys Markizy Pompadour”.
AMOR: „Należę do Ciebie” i „Wenus”.
ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety” i „Słuby łańskie”.
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx”.
AS: „Mord Trindad” i „Wszyscy ludzie są wrogami”.
BALTYK: „Głos serca”.
BIS: „Mord w Trindad” i „Wszyscy ludzie są wrogami”.
COLOSSEUM (mate): „Jaśnie Pan Szofer”.
CAPITOL: „Mały Lord Fauntleroy”.
CASINO: „Magnolia”.
CARO: „General Sutter” — rewja.
CZARY: „Mleczna droga” z Harold Lloydem i bogatym nadprogramem.
ELITE: 1) „Droga bez powrotu”, 2) „Szalony porucznik”.
EUROPA: „Błękitna parada”.
FAMA: „Mały marynarz”.
FILHARMONIA: „Port Donaumont”.
FLORIDA: „Mężowie do wyboru”.
BIAŁY UPióR: „...”.
FORUM: „Osaczone i Whisky i dolary”.

HELJOS: „Cyryl Sarana” i „Pat Patachon”.
HOLLYWOOD: „Miłość w masce”.
ITALIA: „Czarne róże” i dodatki.
KOMETA: „Takie są dziewczęta”.
MAJESTIC: „Mały Król”.
MASKA: „Zapomniany człowiek”.
„Antek Policmajster”.
MIEJECIE: „Porwano kobietę”.
MARS: „Zaczęło się od pocałunku”.
„Syn marnotrawny”.
METRO: „Tajemnica dra Chandlera” i rewja.
MEWA: „Niedokończona symfonia” i „Ala w kramie czarów”.
MINERWA: 1) „Splenione sny”, 2) „Kocha, lubi, szanuje” i dodatki.
MUCHA: „Idziemy po szczęście” i „Malibu”.
NOWA TOMBOLA: „Świat jest zakochany” i „Ich noc”.
OKO PRASKIE: „Mam 19 lat” i „Złota dziewczyna”.
PAN: „Sztandar” (La Bandera).
KINO PAR-BO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu” i dodatki.
PETIT TRIANON: „Należę do Ciebie” i „Jej Ekscelencja Babka”.
POPULARNY: „Caliente miasto miłości” i rewja.
PRAGA: „General Sutter” i rewja RAJ: „Świat się śmieje” i „Naokoło świata”.
RENA: „Demon złota” i „Pozwól się kochać”.
RIALTO: „Niesamowity dom”.
ROXY: „Anna Karenina” i dodatki.
ROMA: „Ucieczka”.
SINKS: „Roberta”.
SOKOL: „Zona dwóch mężów” i „Szkoła litu”.
SORRENTO: „Oskarżam cię matko” i „Kryzys skończony”.
STYLWY: „Robin Hood z El Dorado”.
SWIAT: „Anna Karenina”.
SWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu”.
TON: „Pieniądz”.
UCIECHA: „Zapomniane twarze”.
UNIA: „Niedokończona symfonia” i „ABC miłości”.
VARIETE: „Tarzan nieustraszony” i „Jaśnie pan szofer”.

Z miasta

TEATRY PRZED NOWYM SEZONEM

Od nowego sezonu teatralnego w Warszawie czynne będą prawdopodobnie wszystkie dotychczasowe teatry. T. K. K. T. podpisał już odpowiednie umowy z Z. A. S. P.-em przed paru tygodniami, podpisanie zaś podobnych umów z pozostałymi teatrami nastąpi w najbliższym czasie.

NOMINACJA DYREKTORA TEATRU POWSZECHNEGO

Zarząd T. K. K. T., po niedojściu do porozumienia z pp. Stefanem Jaraczem, Karolem Adwentowiczem i Janem Szancerem, mianował dyrektorem Teatru Powszechnego w Warszawie p. Eugenjusza Poredek.

NOWY URZĄD POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNY

3 września r. b. nastąpi otwarcie nowego urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego przy ul. Zamenhofa 19, przy zbiegu z ul. Gęsią w gmachu wojskowego więzienia śledczego. Nowy urząd będzie oznaczony numerem 41 i będzie miał rozszerzony zakres działania (służba nadawczo — od dawcza dla całej północnej dzielnicy Warszawy).

OBNIŻENIE OPŁAT ZA SPRAWDZANIE LICZNIKÓW W TAKSOWKACH

Na skutek zabiegów Związku właścicieli dorożek samochodowych, na mocy zarządzenia min. przemysłu i handlu, z dniem 1 września r. b. o-

platy za plombowanie liczników w taksówkach będą obniżone o 50 proc. i będą wynosiły: za sprawdzanie licznika na maszynie — 2 zł. 50 gr. zamiast dotychczasowych 5 zł. i za sprawdzanie na trasie zamiast 2 zł. — 1 zł.

STRAJK ODLEWNIKÓW

W Warszawie wybuchł strajk odlewników metalu pólslachetnych. Strajkujący wysunęli żądania natury ekonomicznej. Strajk objął 140 robotników. Okręgowa inspekcja pracy podjęła interwencję w celu zlikwidowania konfliktu.

ARBITRAŻ W STRAJKU OKUPACYJNYM W HUCIE „TARGOWEK”

10-dniowy strajk okupacyjny hutyskiej „Targówek” przy ul. Radziwińskiej, zakończony zgodą obydwóch stron na powołanie jednoosobowego arbitra w osobie inspektora pracy inż. Szumskiego, spowoduje wydanie orzeczenia arbitrażowego w najbliższym czasie. Wszyscy strajkujący wznowili pracę. Nikt ze strajkujących nie został wydalony. Huta czynna jest normalnie.

OBNIŻENIE CENY MASŁA

Na posiedzeniu komisji notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiono notować następujące orientacyjne ceny masła: wyborowego w opakowaniu i w blokach — 2 zł. 20 gr. (dotychczas 2 zł. 40 gr.), w drobnej opakowaniu firmowym — 2 zł. 30 gr. (dotąd 2 zł. 50 gr.), deserowego II gat. i mleczarskiego solonego — 1 zł. 90 gr. (2 zł. 10 gr.) i oseklowego — 1 zł. 60 gr. (1 zł. 80 gr.), wszystko za kg. w hurcie, nadto jaj świeżych gwarantowanych — 1 zł. 20 gr. (1 zł. 30 gr.) za kg.

Ogłoszenia drobne

MEBLE 100 ZŁ. miesięcznie, wypialnia, stolowy, gabinet skromniejszy 50. Nowy świat 30, róg Piaseckiego.

Z. Jurkowski

Nad Jeziorami Augustowskimi

I.

— Proszę niech państwo się usadowią i czują jak u siebie w domu — zapraszam znajomych do rozkołysanej motorówki, wypoczynku z Jacht - klubu.

— A umie pan obchodzić się z motorem? — zapytuje jedna z pań z niepokojem.

— O, to nic trudnego, umiem jeździć na rowerze a to prawie samo — uspokajam pasażerkę i „z dziecinna radością” pociągam za sznurek, wprawiając w ruch motor. Mam poza sobą ukończony kurs nauki... chodzenia po ulicach, okrzamam więc zgrabnie przystan Jacht - klubu i kieruję łódkę na pełne jezioro. Nazywa się „Białe”, a pewien uczony, szukając genezy tej nazwy, dowiedział, że w wodach tego jeziora rozpuszczone jest wapno. Inny uczony jednak obalił tę tezę utrzymując, że nazwa „Białe” pochodzi stąd, że w lustrzanej tafli jeziora przeladają się białe obłoki. Ja stawiam trzecią hipotezę: w falach załamują się wszystkie kolory — błękit nieba i szmaragdowa zieleń wodnej roślinności; w czasie burzy jezioro przelewa się ciemną, olowiącą falą a o zachodzie słońca polyskuje złotem albo mieni się

krwawą purpurą. I nawet długo w zmrok, kiedy na niebie dawno świecą gwiazdy, jezioro kryje w sobie jakieś fiolety i seledyny, świecące jakgdyby fosforycznym światłem. Słowem „Białe”, jak zresztą wszystkie Suwalskie jeziora, rozporządza całą tęczą barw, które jak wiemy z fizyki składają się w sumie na kolor biały — i stąd pewnie ta nazwa.

— Ale panie, dokąd płyniemy — wołają moi pasażerowie.

— Jaknajdalej! — odkrzykuje przez warokot motoru. — Narazie do „Studziennej”. Słońce przypieka, ale twarze chłodzi rzecki wiaterek nasiąknięty zapachem żywicy. Motorek pracuje uczciwie, łódź pruje gładką, trójkątną smugę. Mijamy cypel zwany „Oстрыm Rogiem”, zasobny w piasek, naogół bowiem brzegi jeziora pokryte są zaroślami. Widać tedy na cypelu plażowe kostiumy na tle oczekujących cierpliwie żaglówek. Wzrok błądzi po chmurkach, błękicie i nieprzejrzanej gęstwinie sosen otaczających obszary wód. Gotyckie, strzeliste pnie przesuwają się zwartym szeregiem, to znów wynoszą na faliście wzgórze urwające się nad jeziorem w stromych ostrych kach. Gdzieniedzie widać brzeg

spadziasty i gładki, jakby wypoilerowany — to „binduka” (od binden) — miejsce, gdzie ścięte drzewa strąca się do wody i wiąże w tratwy.

I właśnie diabli nadali taką tratwę. Musimy czekać przy szluzie prowadzącej na „Studzienne” jezioro. Obsługa szluzy przepuszcza tratwę, po kilka segmentów a pracowity konik wlecie się wzdłuż brzegów, stępa, ciągnąc za sobą „tasiemca” rozwijającego się na kilometry. Na grzbiecie drewnianego węża stoją słomiane szalasy, dymi ogniska i gotuje się zupa a opalone na brzoza polszuki upychają tratwę bosakami i nawołują do siebie: — Hulaj, hulaj!

Po długiej godzinie przejechaliśmy wrzescie. Za naszą łódką zamykają się podwoje szluzu, po chwili z szumem wpadającej wody podnosimy się o 8 cm. i wypływamy na wody o wyższym poziomie.

„Studzienne” to jedno z bardziej malowniczych jezior. Tu łatwiej o genezę nazwy. Na jeziorze bowiem leżą dwie wyspy z których jedna łączy się z brzegiem grobelką. W roku 1774 osiedlił się tu pustelnik pułkownik Wincenty Morawski i postawił dwie drewniane kaplice. Na miejscu jednej z nich wybudowano później nową, murowaną. Widać ją z brzegu biejącą przez zieleń olśnysy. Obok kaplicy znajduje się mała

studzienka, która rok rocznie gromadzi wielkie odpusty, liczące około 5000 pielgrzymów. Lud przypisuje wodzie ze studzienki cudowne, lecznicze właściwości. W oddali widać się dumną nad wodę druga wyspa, zupełnie inna w nastroju. Wysoko piętrzą się wierzchołki sosen, przypominających zdaleka żabonę cyprysy. Spiczaste i pogięte wiatrami, pochylają się w różne strony.

— „Wyspa śmierci” — rzucą uwagę pan Józef.

Rzeczywiście obraz kojarzy się z dziełem Becklina. Nad „cyprysami” zataczają kręgi po niebie rybolowy (jastrzębie) a w tym uroczystym pejzażu wydają się jak orły.

Przybijamy do wyspy i błdziemy wśród krzaków jeżyn, dzikich malin, depczemy po poziomkach i czarnych jagodach. Wpółrodku znajdujemy czworokątne wzniesienie — ślad po dawnej drewnianej pustelni i tu ogarnia nas mimowoli cicha, wewnętrzna zaduma i jakiś pobożny, mistyczny lek.

Ja jednak czuję w duszy coś więcej niż moi mili pasażerowie, sterując bowiem do żabonę cyprysy, spiczaste i pogięte wiatrami, pochylają się w różne strony.

kurczęta... Panie nigdyby mi tego nie darowały. Kto wie czy pod naciskiem opinii nie będę zmuszony utonąć w jeziorze? — No, panie jedziemy! Już druga! — słysze przynaglaające głosy. I towarzysztwo gramoli się unie do łodzi.

Z łękiem pociągam za sznurek Zafurczado i... nie zapaliło. Zakładam poraz drugi i szarpie mocniej — Pyk... pyk... pyk... psst... i znów nic. Usiłując uśmiechnąć się dobrudusiem, powoli, dokładnie zakładam sznurek poraz trzeci i ciągnę z całej siły. I znów nic. Zasycało i przestało. Po kilkunastu bezskutecznych szarpnięciach, towarzysztwo zaczyna mnie darzyć pewnem zainteresowaniem.

— Może ja pociągnę — ofiarowuje „w pomoc” ośmioletni Zdzisław. Nie zgadzam się jednak, bo co będzie jak chłopak pociągnie i... motor nagle ruszy? Właśnie mi zaplać na ten wstyd?

Za moją głowę posypały się dobre rady i uwagi świadczące o nader niskim poziomie naszej motoryzacji.

— Niech pan tak ciałem nie szarpie, niech się ten motor trochę uspokoi, może wtedy pójdzie.

— Tam się coś pewno... może panu przyda się szpilka do włosów?

— Cóż takiego?

— O Boże!

— Wydaje mi się, że motor jest zalany.

— ?

Tak, zalany oliwą i to „w sztok”...

Tymczasem usłyszeliśmy wiaterek znosi łąkę na środek jeziora. Czas dłuży się a na niebie zjawiają się brzydkie chmurki.

— Niema rady, musimy wiosłować — powiada pan Józef i zabiera się do jedynego wiosła. A ja nie dając jescze za wygrana, owijam miarowiem ruchami „głowiznę” motoru i pociągam raz za razem — wciąż z tym samym skutkiem. Gdy prawa ręka omdlewa, szarpie lewą i tak na zmianę. Paniom nie mam odwagi spojrzeć w oczy, ale czuję ostre ukłucia ich spojrzeń. Pod ich naporem czoło moje oblewa się kroplistym potem.

Tymczasem zachodnia połać niebios zasnuwa się smętną szarością a jezioro przybiera ciemny ton i marszczy się niechętnie. Po chwili rozlega się daleki grzmot.

Pan Józef zdawaja energję, mieszając wodę wiosłkiem, co daje ten efekt, że posuwamy się z szybkością dwóch metrów na minutę. Powoli zbliżamy się do jakiegoś łodzi, stojącej nieruchomo na środku jeziora. Siedzi w niej rybak wystygły z wędziskiem w dłoni.

(D. c. n.).